

Koniec Dzielnicy Czerwonych Latarni w Amsterdamie

3 lutego 2021

Kilka dni światowe media obiegrała informacja, że władze Amsterdamu chcą wprowadzić zakaz sprzedawania marihuany. Teraz socjaldemokratyczna burmistrzynie stolicy Niderlandów zamierza przenieść dzielnicę Czerwonych Latarni daleko od centrum.



Amsterdam od dłuższego czasu kojarzył się wielu głównie z legalną marihuaną oraz łatwością w korzystaniu z usług pracownic seksualnych. Ten wizerunek miasta bardzo chce zmienić obecna burmistrzynie – Femke Halsema, reprezentantka socjaldemokratycznej Zielonej Lewicy (GroenLinks). Pomysł przeniesienia światowej stolicy prostytucji postulowała już od dawna, ale dopiero pandemia koronawirusa i straty w sektorze turystycznym przekonały resztę sił politycznych do jej propozycji.

330 okien domów publicznych wychodzących na jedną z ulic stolicy Niderlandów przestanie istnieć w dotychczasowej postaci – domy publiczne zostaną przeniesione na peryferia miasta. O ile zgodzi się na to amsterdamska rada miejska. „Za” mają głosować radni z Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji (VVD, formacja, z której pochodzi były premier Mark Rutte) oraz innych sił prawicowych i centrowych, które od dawna niechętnie przyglądały się Dzielnicy Czerwonych Latarni. Pomysł Halsemy podzielił natomiast jej własną partię oraz inne ugrupowania lewicowe. Zarówno Zielona Lewica, jak i Partia Pracy (PvdA) nie ustaliły do tej pory jednego stanowiska. Ich radni mają głosować zgodnie z własnymi przekonaniem. Jedyną grupą jednoznacznie sprzeciwiającą się temu pomysłowi zdają się być przedstawiciele Partii Socjalistycznej (PS).

Halsema swoją inicjatywę motywuje chęcią zmiany obecnego wizerunku miasta oraz jej zabytkowej części. Liczące ponad 500 lat stare miasto Amsterdamu wpisane zostało na listę światowego dziedzictwa UNESCO. To właśnie w jego okolicy znajdowały się największe i najbardziej popularne domy publiczne w kraju. Politycy Partii Pracy, którzy wyrazili publiczne wsparcie dla tych zmian mówią także o „resecie wizerunku miasta”. Zielona Lewica przekonuje również, że specjalnie wybudowana dzielnica, do której przeniesione zostaną pracownice seksualne ma w rzeczywistości je chronić. Burmistrzynie jest bowiem zdania, że stojąc za przezroczystymi oknami w centrum Amsterdamu kobiety narażały się na publiczną pogardę oraz drwiny.

Po fali krytyki Halsema przypomniała, że nie jest za delegalizacją pracy seksualnej i wspiera obecne rozwiązanie, czyli dekryminalizację. W jej przekonaniu właśnie dzięki niej osoby pracujące w domach publicznych mają „szansę na autonomię i większe poczucie bezpieczeństwa” – [informuje Noizz](#). Nawet jeśli organizacje popierające dekryminalizację prostytucji mają podobne zdanie, to pomysł holenderskiej burmistrzynie bardzo im się nie podoba. Największa w Holandii grupa zrzeszająca osoby pracujące seksualnie, Red Light United, wskazuje, że 90 proc. takich osób jest przeciwnych przenosinom dzielnicy w inną część miasta. Również socjaliści pytają, czy przeprowadzka nie będzie oznaczała dla nich radykalnej utraty dochodów. [„The Guardian”](#) powołał się na słowa jednej z najbardziej rozpoznawalnych postaci w Red Lights United, pracującej pod pseudonimem Foxy. Jej zdaniem przeniesienie Dzielnicy Czerwonych Latarni poza centrum miasta doprowadzi do zmniejszenia przychodów pracownic seksualnych, bowiem turyści, czyli główni klienci nie będą wiedzieli, gdzie ich szukać.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: [Strajk.eu](#)